

Sygn. akt I ACa 2/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: Marta Puzkarska

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu portalu internetowego (...)

o nakazanie publikacji sprostowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2019 r., sygn. akt XXIV C 865/19

I. *zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że określone w nim sprostowaniu nadaje treść:*

„Sprostowanie.

W artykule pt. „(...)” opublikowanym na stronie (...) w dniu 14 lipca 2019 r. zawarto nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu :

-nieprawdą jest, że (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzytelności banku (...);

-nieprawdą jest, że (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe.

(...) Bank (...) S.A.”;

II. *oddala apelację pozwanego;*

III. *zasądza od Redaktora Naczelnego portalu internetowego (...) na rzecz (...) Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1140 zł (tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

Dagmara Olczak - Dąbrowska Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

UZASADNIENIE

Pozwem z 14 sierpnia 2019 roku (...) Bank (...) S.A. w W., wniósł o nakazanie Redaktorowi Naczelnemu portalu internetowego (...) opublikowanie w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na stronie głównej portalu sprostowania taką samą czcionką jak artykuł autorstwa R. O. i W. C. pt. „(...)” opublikowany na portalu internetowym (...) 14 lipca 2019 roku, którego poniższe sprostowanie dotyczy:

„ **Sprostowanie** ”

W artykule pt. (...) opublikowanym na (...) w dniu 14 lipca 2019 r. zawarto następujące nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu:

- nieprawdą jest, że (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzytelności banku (...);
- nieprawdą jest, że (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe.

(...) Bank (...) S.A.”

Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew z 27 września 2019 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. nakazał Redaktorowi Naczelnemu portalu internetowego (...) opublikowanie w terminie 3 (trzech) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie (...) sprostowania dotyczącego artykułu autorstwa R. O. i W. C. o treści:

„Sprostowanie

W artykule pt. (...) opublikowanym na stronie (...) w dniu 14 lipca 2019 r. zawarto następujące nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu:

- (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzytelności banku (...);
- (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe.

(...) Bank (...) S.A.”;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.337 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 737 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 14 lipca 2019 roku na stronie internetowej (...), ukazał się artykuł autorstwa R. O. i W. C. (...). Na stronie głównej w/w portalu, umieszczony został jedynie tytuł i początek artykułu, natomiast cała jego treść dostępna była pod adresem (...) „jedynie dla osób, które mają wykupioną subskrypcję (...).

W siódmym akapicie artykułu zawarto następującą treść: (...).

Pismem datowanym na 16 lipca 2019 roku, pełnomocnik powoda zwrócił się do pozwanego o opublikowanie na portalu (...) sprostowania wiadomości nieprawdziwych zawartych w artykule pt. (...) autorstwa R. O. i W. C., o następującej treści:

„Sprostowanie

W artykule pt. (...) opublikowanym na (...) w dniu 14 lipca 2019 r. zawarto następujące nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu:

- nieprawdą jest, że (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzycielności banku (...);
- nieprawdą jest, że (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe.

(...) Bank (...) S.A.”

Do wniosku załączono pełnomocnictwo (...) S.A. dla dyrektora departamentu prawnego r.pr. W. J. udzielone przez prezesa zarządu umocowanego do jednoosobowej reprezentacji oraz dalsze pełnomocnictwo dla adw. M..

Powyższy wniosek został nadany do pozwanego 15 lipca 2019 roku.

W piśmie datowanym na 20 sierpnia 2019 roku, pozwany odmówił żądaniu publikacji sprostowania, z uwagi na to, iż tekst sprostowania nie spełnia przesłanek z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, gdyż nie koryguje informacji nieprawdziwych, a stanowi wyłącznie ogólne zaprzeczenie treści, jakie znalazły się w artykule.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo okazało się usprawiedliwione co do zasady.

W pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji odnosząc się do umocowania pełnomocnika powoda wskazał, że adwokat M., został umocowany do podejmowania wszelkich czynności związanych z publikacją artykułu pt. (...), w tym do sformułowania tekstu i podpisania sprostowania, do złożenia wniosku o sprostowanie oraz do występowania przed sądami (pełnomocnictwo k. 38). Kwestią sporną pozostawał natomiast fakt umocowania radcy prawnego W. J., który udzielił adwokatowi M. pełnomocnictwa substytucyjnego. Z treści pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu W. J. przez prezesa zarządu powodowej spółki upoważnionemu do jednoosobowej reprezentacji, wynika m.in. uprawnienie do reprezentowania banku we wszystkich sprawach pozasądowych, które są niezbędne dla dochodzenia lub obrony praw Banku oraz do podpisywania wszelkich pism sądowych i pozasądowych związanych z dochodzeniem praw i obroną praw banku (pełnomocnictwo k. 37).

W ocenie Sądu Okręgowego, tak szeroki zakres umocowania, świadczył o woli powoda, by wybrany przez niego pełnomocnik mógł w sposób samodzielny dokonywać jak największej ilości spraw związanych z dochodzeniem lub obroną praw Banku. Skierowanie wniosku o sprostowanie dokonane w trybie art. 32 ustawy Prawo prasowe, jako czynność obligatoryjna przed wytoczeniem powództwa sądowego, jest bezsprzecznie związana z dochodzeniem i obroną praw Banku, a więc mieściła się w zakresie udzielonego pełnomocnictwa. Tym samym Sąd ten nie podzielił stanowiska pozwanego, że tak udzielone pełnomocnictwo przekracza zakres zwykłych czynności i jako takie, zgodnie ze Statutem powoda, wymaga podjęcia uchwały zarządu przy zachowaniu bezwzględnej większości głosów. Zakres zwykłego zarządu, należy bowiem badać pod kątem działalności i zadań realizowanych przez dany podmiot. Trudno zgodzić się z pozwanym, iż w przypadku jednego z większych działających na rynku banków, udzielenie pełnomocnictwa o zakresie wskazanym powyżej, stanowi czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Radca prawny W. J., nie został bowiem umocowany do podejmowania jakichkolwiek czynności związanych z działalnością powodowej spółki (wydruk KRS k. 43), a jedynie do podejmowania czynności związanych z ochroną i dochodzeniem praw powoda.

Następnie Sąd Okręgowy odnosząc się do legitymacji biernej pozwanego wskazał na orzeczenie Sądu Najwyższy z 9 stycznia 2019 roku (sygn. akt I CSK 726/17, Legalis), gdzie wskazano m.in., że „Obowiązek opublikowania

spostowania dotyczy redaktora naczelnego jako organu, a nie konkretnej osoby fizycznej. W konsekwencji powództwo o opublikowanie sprostowania dotyczy praw i obowiązków redaktora naczelnego jako podmiotu stosunków prawnych regulowanych przepisami prawa prasowego”. Wobec czego nie podzielił twierdzeń pozwanego co do tego, że powód skutecznie nie złożył wniosku o opublikowanie sprostowania, bowiem skierował wezwanie do osoby fizycznej pełniącej funkcję redaktora naczelnego, a nie do redaktora naczelnego. Zarówno bowiem treść wniosku o publikację sprostowania jak i treść złożonego pozwu wyraźnie wskazuje, iż przedmiotowe żądanie zostało złożone do redaktora naczelnego, funkcję którego pełni aktualnie A. K., a nie do w/w jako do osoby fizycznej.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy podniósł, że w niniejszej sprawie, żądanie zamieszczenia sprostowania zostało przesłane pocztą w dniu następnym po ukazaniu się materiału na stronie internetowej pozwanego i spotkało się z decyzją odmowną, zaś pozew został nadany niespełna miesiąc po dacie publikacji, co oznacza zachowanie terminów o których mowa w art. 31 ust. 3 i art. 39 ust. 2 ustawy Prawo prasowe. Droga sądowa była więc w przedmiotowej sprawie dopuszczalna.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany w piśmie odmawiającym opublikowania żadanego sprostowania, nie zawarł większości z podnoszonych przez niego argumentów na etapie postępowania sądowego, a nadto, decyzja odmowna została przekazana powodowi z przekroczeniem terminu przewidzianego w ustawie. Zgodnie zaś z art. 33 Prawa prasowego, odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji (ust. 3). Redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań. W przypadku nadesłania poprawionego sprostowania termin określony w art. 31a ust. 3 liczy się od dnia doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach (ust. 4).

Sąd pierwszej instancji przyjął w niniejszej sprawie tzw. koncepcję pośrednią trybu naprawczego sprostowania, zgodnie z którą zaniechanie przez redaktora naczelnego wdrożenia trybu naprawczego powoduje, że zainteresowany ma prawo we własnym zakresie, w dowolnym momencie (także w trakcie procesu) skorygować wadliwe sprostowanie, przywołując orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 lipca 2018 roku (sygn. akt I ACa 96/18, Legalis), w którym wskazano m.in., „że redaktor naczelny, który zaniechał zrealizowania obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 ustawy, nie powinien z tego faktu odnosić korzyści procesowych na etapie postępowania sądowego. Wprawdzie więc w toku postępowania sądowego należy badać zasadność odmowy przez pryzmat treści sprostowania, które zostało przedłożone redaktorowi naczelnemu, jednakże w doktrynie przyjmuje się, że zaniechanie trybu naprawczego daje powodowi możliwość dokonania korekty sprostowania również na etapie postępowania sądowego, chociaż co do zasady tekst sprostowania zawarty w żądaniu pozwu powinien w całości odpowiadać tekstowi sprostowania zawartemu we wniosku skierowanemu uprzednio do redaktora naczelnego w trybie art. 31a ust. 1 prawa prasowego (tak K. Drozdowicz, *Dochodzenie (...)*, s. 177–178)”.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących niespełnienia przez powoda warunków formalnych na etapie przedsądowym, Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 31a Prawa prasowego oraz podkreślił, że należy odróżnić wymagania odnoszące się do pisma zawierającego żądanie zamieszczenia sprostowania od samego tekstu sprostowania, które ma być opublikowane w sposób wskazany w art. 32 ustawy Prawo prasowe.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przepisy art. 31a Prawa prasowego, określają wymagania formalne, jakim powinno odpowiadać pismo stanowiące żądanie zamieszczenia sprostowania, a zatem w treści tego pisma powinny być wskazane: nazwa wnioskodawcy, jego adres korespondencyjny, a nadto sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy. Do tekstu sprostowania, odnosi się zaś przepis art. 31a ust. 6 ustawy Prawo prasowe, określający rozmiary tekstu, który ma być opublikowany.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, pismo skierowane do pozwanego przez pełnomocnika powoda, zawierało wskazanie danych wnioskodawcy wraz z jego adresem i wskazanym jako adres korespondencyjny adresem

pełnomocnika. Sąd ten podkreślił przy tym, że nie publikuje się wraz ze sprostowaniami podawanych redakcyjnym adresów zainteresowanych. Przeciwnie założenie wpływałoby niekorzystnie na rozmiar i przejrzystość sprostowań, a także często godziłoby w prawo do prywatności osób fizycznych.

Odnosząc się do zarzutu związanego z brakiem w treści sprostowania własnoręcznego podpisu pochodzącego od osoby uprawnionej, Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2019 roku (sygn. akt IV CSK 8/18, Legalis), który wskazał m.in. że nie ma konieczności, aby tekst sprostowania prasowego musiała własnoręcznie podpisać osoba zainteresowana. Wymóg taki byłby wysoce nieoperatywny, nieuzasadniony, w zasadzie niczemu nie służący, kontrastujący z praktyką dokonywania tego rodzaju czynności, a przy tym nazbyt utrudniający obrót prawny oraz wypaczający sens instytucji sprostowania. Podpisanie tekstu sprostowania przez należycie umocowanego przedstawiciela, w tym pełnomocnika, nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu zasadnego żądania jego opublikowania, jako że wymóg osobistego, własnoręcznego podpisania takiego oświadczenia wiedzy przez osobę zainteresowaną, nie dość, że niejednokrotnie niewykonalny (np. przy ułomnych osobach prawnych nie posiadających organów), nie służy ochronie żadnej wartości, a jedynie stwarza niepotrzebne bariery przy korzystaniu z instytucji sprostowania”. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że podpisanie wniosku o sprostowanie przez pełnomocnika powoda, stanowiło formę dopuszczalną i skuteczną.

W zakresie zarzutu dotyczącego użytego przez powoda skrótu (...) Bank (...) SA.”, stanowiącego niepełną firmę powoda, nadto zawierającego błąd w określeniu „SA.” zamiast „S.A.”, Sąd Okręgowy zauważył, że skrót (...) Bank (...) SA, pozwala na identyfikację powoda jako zainteresowanego, gdyż forma ta powszechnie funkcjonuje w obrocie i jest stosowana zarówno przez samego powoda, jak i przez konsumentów. Co więcej, nawet pozwany w spornym artykule posługiwał się skrótem (...). Zastosowany przez powoda podpis, spełnia więc swą funkcję, jaką jest identyfikacja podmiotu składającego określone oświadczenie. Skrót „SA.” zamiast „S.A.”, stanowi oczywisty błąd w pisowni, który nie umożliwia identyfikacji formy prawnej powoda jako spółki akcyjnej. Argumenty podniesione przez pozwanego, w żadnej mierze nie zasługiwały więc na uwzględnienie.

Oceniając merytorycznie żądanie powoda Sąd Okręgowy podkreślił, że „ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe” (tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 26 kwietnia 2018 roku, sygn. akt I ACa 1112/17, Legalis).

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu nie prowadził postępowania dowodowego mającego na celu wykazanie prawdziwości/ nieprawdziwości opublikowanych informacji.

Z powyższym związane jest także nieuwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 5 k.c., poprzez domaganie się przez powoda sprostowania informacji, co do których ma on pełną świadomość, że są prawdziwe. W tym zakresie Sąd Okręgowy podniósł, że „sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego, subiektywnego stanowiska zainteresowanego co do roztrząsanych na łamach prasy faktów; nie jest instrumentem przywracania informacji prasowej prawdziwego charakteru. Swoistym „bezpiecznikiem” w ramach koncepcji subiektywistycznej sprostowania jest przypadek „oczywistej nieprawdziwości sprostowania”. W takim przypadku art. 5 k.c. pozwala redaktorowi naczelnemu odmówić żądaniu publikacji sprostowania, którego treść narusza zasady współżycia społecznego. Zakwalifikowanie sprostowania jako „oczywiście nieprawdziwego” nie jest możliwe, jeśli wniosek o nieprawdziwości tezy sprostowania wymagałby jakiegokolwiek postępowania dowodowego. Coś, co wymaga dowodzenia, oczywiście już nie jest. Można zatem przyjąć, że zakres sprostowań oczywiście nieprawdziwych wyznaczony jest przez sferę notoryjności powszechnej” (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 13 marca 2017 roku, sygn. akt VI ACa 2000/16, Legalis).

Zdaniem Sądu Okręgowego, informacje, sprostowania których domagał się powód, z całą pewnością nie były objęte wiedzą powszechną, a ich weryfikacja wymagałaby szczegółowego postępowania dowodowego, do przeprowadzenia którego w ramach instytucji sprostowania, nie jest uprawniony zarówno redaktor naczelny, jak i Sąd orzekający..

Odnosząc się do kryterium rzeczowości i odniesienia do faktów Sąd Okręgowy wskazał iż kryterium zawarte w art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, spełnia stanowisko uprawnionego, które odnosi się do istoty rzeczy, a nie kwestii ubocznych oraz ustosunkowuje się do faktów, czyli zawartych w materiale prasowym wypowiedzi opisowych dotyczących zjawisk lub zdarzeń, które da się ocenić jako prawdziwe lub nieprawdziwe.

W ocenie Sądu Okręgowego, także i to kryterium zostało w przedmiotowej sprawie spełnione. Żądanie powoda dotyczyło bowiem istotnych faktów przedstawionych w artykule, tj. rzekomych kłopotów powoda z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych oraz jego wpływu na nowelizację art. 95 ustawy Prawo bankowe, które to zdarzenia mogą podlegać weryfikacji pod kątem ich prawdziwości.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy zdecydował się jednak na ingerencję w treść sprostowania, poprzez wykreślenie zwrotów „nieprawdą jest”. Podkreślenia wymaga bowiem, iż „dozwolona jest ingerencja sądu w tekst sprostowania w zakresie, który można określić jako dokonywanie zmian o charakterze technicznym (poprawienie błędów stylistycznych lub gramatycznych). Dopuszcza się także pominięcie, czy wykreślenie przez sąd pewnych elementów tekstu sprostowania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części” (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 6 czerwca 2018 roku, sygn. akt I ACa 1844/17, Legalis).

W ocenie Sądu pierwszej instancji, powód popełnił błąd stylistyczny posługując się sformułowaniem „(...) zawarto następujące nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu: nieprawdą jest, że (...)”. Taka konstrukcja zdania, mimo oczywistych dla stron procesu i Sądu orzekającego intencji powoda, może bowiem powodować u czytelnika sprostowania błędne wrażenie, iż pozwany opublikował treści zaczynające się od słów „nieprawdą jest, że (...) (...)” i to one podlegają sprostowaniu, w przedmiotowej sprawie- poprzez ich zaprzeczenie.

Wobec jasnej intencji powoda czytelnie konstruowanej w toku całego postępowania, sąd zdecydował się na dokonanie zmian w treści sprostowania o charakterze jedynie stylistycznym, ułatwiającym zrozumienie jego przekazu.

Oddaleniu podlegało także żądanie powoda w zakresie miejsca publikacji sprostowania. Jak bowiem wynikało z całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także stanowiska samego powoda, artykuł z 14 lipca 2019 roku, nie został opublikowany na stronie głównej portalu internetowego (...) Na stronie głównej w/w portalu, umieszczony został jedynie tytuł i początek artykułu, natomiast cała jego treść dostępna była pod adresem (...), jedynie dla osób, które mają wykupioną subskrypcję (...).

Opisane przez pozwanego fakty podlegające sprostowaniu, umieszczone w siódmym akapicie artykułu, nie były więc widoczne dla wszystkich osób przeglądających stronę główną (...), a jedynie dla tych, którzy odwiedzili podstronę i mieli wykupioną subskrypcję warunkującą możliwość zapoznania się z całym artykułem, a nie jedynie pierwszymi jego wersjami. Nie było więc podstaw do tego, by uwzględnić żądanie powoda co do opublikowania sprostowania na stronie głównej portalu internetowego (...) i w tym zakresie powództwo także podlegało oddaleniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zbędne było zamieszczanie w wyroku informacji co do sposobu i formy publikacji sprostowania, kwestie te bowiem zostały szczegółowo unormowane w przepisach ustawy prawo prasowe i pozwany na obowiązek się do nich zastosować.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. (z uwagi na to, że powództwo podlegało oddaleniu tylko w nieznacznej części, zasadnym było obciążenie pozwanego całością kosztów postępowania) w związku z § 20 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów.

Apelacje od tego wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego częściowo, tj. w punkcie pierwszym wyroku, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 31a ust. 1 w związku z art. 39 ust 1 Prawa prasowego poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i w konsekwencji nakazanie opublikowania sprostowania o treści nieobjętej żądaniem wniosku zainteresowanej osoby prawnej (Powoda) o sprostowanie, a tym samym nieodpowiadającej żądaniu pozwu;

1. art. 32 ust. 5 Pr. pras. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji ingerencję i dokonanie zmian w tekście sprostowania żądanego we wniosku o sprostowanie (ergo tekstu sprostowania objętego żądaniem pozwu) w sposób przekraczający zakres dozwolonej ingerencji w tekst sprostowania.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez nakazanie Pozwanemu opublikowania sprostowania w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie internetowej (...)o następującej treści:

„Sprostowanie

W artykule pt. (...)opublikowanym na stronie (...) dniu 14 lipca 2019 r. zawarto nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu:

- nieprawdą jest, że (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzytelności banku (...);
- nieprawdą jest, że (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe.

(...) Bank (...) S.A."

ewentualnie:

o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez nakazanie Pozwanemu opublikowania sprostowania w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie internetowej (...) następującej treści:

„Sprostowanie

W artykule pt. (...) opublikowanym na stronie (...) dniu 14 lipca 2019 r. zawarto nieprawdziwe informacje podlegające sprostowaniu.

Nieprawdą jest, że (...) miał kłopoty z wprowadzeniem zmian w zapisach ksiąg wieczystych w związku z przejętym portfelem wierzytelności banku (...). Nieprawdą jest, że (...) inspirował zmianę art. 95 znowelizowanej ustawy Prawo bankowe. (...) Bank (...) S. A."

Ponadto powód wniósł o sprostowanie z urzędu na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. oczywistych omyłek pisarskich:

a) w adresie strony www wskazanym w pkt I zaskarżonego wyroku, na której ma zostać opublikowane sprostowanie ((...) przez zastąpienie słowa „fankowiczów” słowem „frankowiczów” tak by adres strony www wskazany w pkt I wyroku otrzymał brzmienie: (...)

a) przez usunięcie z treści sprostowania zasądzonego w pkt I zaskarżonego wyroku liter a., b., c., d., e., umieszczonych na początku odpowiednich wersów sprostowania;

Powód wniósł także o zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego także w części, tj. w punktach pierwszym i trzecim, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 32 ust 5 ustawy - prawo prasowe poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, które polegały na nieprawidłowym przyjęciu, że zmiana sensu sprostowania stanowi dopuszczalną ingerencję w jego treść w sytuacji, w której strona powodowa wprost zaprzeczała zasadności takiej ingerencji;
2. art. 31a ust 4 ustawy - prawo prasowe w zw. z art. 305 § 1 i § 2 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe uznanie, że realizacja obowiązku podania, w celu identyfikacji autora sprostowania, pod sprostowaniem nazwy zainteresowanego, który pozostaje spółką prawa handlowego, dopuszczalna jest w formie innej niż ujawniona w KRS firma przedsiębiorcy;
3. art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 31a ust. 1 ustawy - prawo prasowe poprzez jego błędne zastosowanie i dokonanie niewłaściwej wykładni treści pełnomocnictwa numer (...) w zakresie w jakim sąd pierwszej doszedł do przekonania, że W. J., jako pełnomocnik główny, został umocowany do złożenia w imieniu powoda oświadczenia woli oraz oświadczenia wiedzy w postaci wniosku o opublikowanie sprostowania.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda była uzasadniona, zaś apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odniesienia wymagają kwestie związane z wnioskiem pozwanego o odrzucenie apelacji powoda. Rację ma strona pozwana, że w apelacji złożonej w terminie powód wskazał, że zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym, zaś dopiero w kolejnym piśmie – w wykonaniu wezwania Sądu Apelacyjnego złożonym dnia 23 stycznia 2020 r. wyjaśnił, że zaskarżenie obejmuje punkty pierwszy i drugi wyroku, przy czym pismo to złożono w terminie liczonym od dnia doręczenia wezwania. Już tylko z tego powodu, skoro sąd odwoławczy zastosował tryb uzupełnienia braków formalnych apelacji, a powód zobowiązanie wykonał w terminie, nie było podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o odrzucenie apelacji. Niezależnie od tego podkreślić wypada, że zakres zaskarżenia, o którym mowa w art. 368 § 1 pkt. 1 k.p.c. to nic innego jak sprecyzowanie do jakiej części wyroku odnosi się apelacja i powinien być sprecyzowany na tyle szczegółowo, aby umożliwić rozpoznanie apelacji. W żadnym razie nie musi odnosić się do konkretnych punktów wyroku sądu pierwszej instancji, a jedynie musi precyzować ten przedmiot, który ma być następnie przedmiotem rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji i być skorelowany z wnioskami apelacji. Musi być więc zrozumiały i jednoznaczny, zaś wskazanie na konkretne punkty wyroku nie ma znaczenia przesądzającego, jeśli z apelacji wynika zaskarżenia w niewątpliwy sposób. W ocenie Sądu Apelacyjnego w tej sprawie jasne jest, w jakim zakresie powód zaskarżył wyrok niezależnie od wskazanego punktu wyroku. Z tych przyczyn nie było podstaw do odrzucenia apelacji.

W odniesieniu do zarzutów obu apelacji podkreślić należy, że obie strony zarzuciły jedynie naruszenie prawa materialnego, zatem nie kwestionowały ustaleń faktyczny Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty pozwanego, bowiem jego apelacja zawiera żądanie oddalenia powództwa w całości przede wszystkim z przyczyn dotyczących niespełnienia przez żądane sprostowanie wymogów z art. 31a ust. 1 i 4 ustawy prawo prasowe, które to zarzuty związane były z wadliwym określeniem-niezdaniem z KRS- nazwy zainteresowanego oraz kwestionowaniem umocowania pełnomocnika powoda do złożenia w jego imieniu oświadczenia woli i oświadczenia wiedzy w postaci wniosku o opublikowanie sprostowania. Pozwany zarzucił także naruszenie art. 32 ust. 5 ustawy prawo prasowe poprzez niedopuszczalną ingerencję w treść sprostowania. Podobny

zarzut zgłosił także powód. Każda ze stron z naruszenia rzeczonego przepisu wysuwała odmienne wnioski, tym niemniej zarzut naruszenia tego przepisu winien zostać rozpoznany łącznie.

Żaden z zarzutów pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie, aczkolwiek rację ma pozwany, że ingerencja Sądu Okręgowego w treść żądanego sprostowania nie powinna być tak daleko idąca, jak w niniejszej sprawie, przy czym wobec wniesienia w tym zakresie apelacji przez stronę powodową, uwzględnienie podnoszonych naruszeń art. 32 ust. 5 ustawy prawo prasowe, skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez powoda, nie zaś pozwanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podzielałającego pojawiające się w judykaturze poglądy (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2019 r., V ACa 160/19, Lex nr 2702664) niedopuszczalne są zmiany dokonywane przez sąd orzekający, które polegają na merytorycznej ingerencji w treść sprostowania, w tym na wypaczaniu znaczenia poszczególnych części sprostowania albo wydźwięku tego sprostowania, zaś drobne korekty np. stylistyczne czy językowe są dopuszczalne. W tym kontekście działanie Sądu Okręgowego polegające, jego zdaniem, na wyeliminowaniu „podwójnego zaprzeczenia” uznane przez ten Sąd za zabieg stylistyczny, należy jednak uznać za zmianę merytorycznej treści żądanego sprostowania, która nie mieści się w dopuszczalnych korektach. Nadto, rację ma powód, że wypacza to jego intencje i wymowę treści sprostowania, zaś liczne judykaty wskazują, że co do zasady nie ma przeszkód do tego, aby w treści sprostowania zamieścić zarówno sformułowanie, że sprostowanie dotyczy treści nieprawdziwych i że dana informacja nie jest prawdą. Należy to zresztą badać w odniesieniu do skonkretyzowanego w sprawie roszczenia, co tym bardziej przesądza, że w tej konkretnej sprawie z uwagi na skonstruowanie treści całego oświadczenia trudno doszukać się „podwójnego zaprzeczenia”. W początkowej części powód wskazuje, że domaga się sprostowania nieprawdziwych informacji oraz następnie konkretyzuje, które informacje, jego zdaniem, w publikacji nie są prawdą. Powyższy zabieg wzmacnia przekaz zainteresowanego. Tak skonstruowane żądanie jest poprawne i oddaje intencje autora sprostowania, zatem nie było potrzeby dokonywania żadnej korekty treści sprostowania, zaś dokonana przez Sąd pierwszej instancji była w ocenie Sądu Apelacyjnego, zbyt daleko idąca i nieodpowiednio ingerująca w treść sprostowania, co słusznie podnosił powód. Wobec powyższego to zarzut powoda w tym zakresie był zasadny. Jego uwzględnienie skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku. Nie ma racji skarżący pozwany, że w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy zamiast decydować się na korektę treści sprostowania, winien powództwo oddalić w całości, bowiem jak podniesiono to już wyżej pewne drobne korekty nie wpływające na meritum sprostowania lub jego wydźwięk są dopuszczalne. Istnieje możliwość wykreślenia z treści sprostowania poszczególnych zwrotów z przyczyn gramatycznych, stylistycznych czy redakcyjnych, co zbliża się do oddalenia powództwa (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, OS CCP 2009/5/69 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87). Taka też była intencja Sądu pierwszej instancji, przy czym Sąd ten wadliwie ocenił, że dokonana przez niego zmiana (wykreślenie) ma charakter stylistyczny, gdy tymczasem doszło do ingerencji w merytoryczną treść żądania poprzez osłabienie jego wymowy.

Gdy chodzi natomiast o zarzut pozwanego dotyczący wadliwego określenia autora sprostowania pod jego treścią we wniosku o sprostowanie, to jest on chybiony. Jak stanowi art. 31a ust. 4 pr. pras., sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Z brzmienia tego przepisu nie wynika, pomimo tego, że przepisy dotyczące sprostowania prasowego są sformalizowane, aby odmowa publikacji sprostowania mogła nastąpić z tej przyczyny, że wskazanie autora sprostowania nie jest tożsame z jego danymi z rejestru w przypadku osoby prawnej czy –w przypadku osoby fizycznej, np. z danymi z bazy PESEL. Gdyby taka była intencja ustawodawcy, to tego typu obowiązek zostałby wyartykułowany. Wydaje się, że wówczas można byłoby sobie wyobrazić odmowę publikacji sprostowania, np. w sytuacji, gdyby osoba prawna jako zainteresowany podała np. funkcjonujący w przestrzeni publicznej własny skrót literowy, który jednocześnie nie jest ujawniony w rejestrze bądź gdyby osoba fizyczna nie podała drugiego imienia lub podpisała się imieniem używanym i powszechnie znanym –innym niż w systemie PESEL. W ocenie Sądu Apelacyjnego ratio legis przywołanego przepisu to możliwość identyfikacji autora sprostowania, a nie umożliwienie redaktorowi naczelnemu odmawiania publikacji sprostowania, np. z powodu tzw. „literówki” w nazwie (tu znaku interpunkcyjnego) lub użycie skrótu formy prawnej zamiast podania całej zgodnej z wpisem w rejestrze, zaś do tego sprowadza się argumentacja pozwanego. W tej sprawie zarówno brak kropki między literami określającymi formę prawną autora sprostowania, jak i użycie skrótu „S.A” zamiast „Spółka Akcyjna” nie wpływa na możliwość jego identyfikacji, co słusznie uznał Sąd Okręgowy. Jak wskazał Sąd Najwyższy

w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 lipca 2017 r. (I CSK 11/17, Lex nr 2348541) wymaganie podpisania sprostowania ma istotne znaczenie dla umożliwienia czytelnikowi identyfikacji od kogo pochodzi. Podzielając ten pogląd należy z całą stanowczością pokreślić, że podnoszone przez pozwanego uchybienie nie uniemożliwia potencjalnym odbiorcom sprostowania identyfikacji powoda jako jego autora. Dodatkowo wobec wyżej poczynionych rozważań o możliwym zakresie ingerencji w treść sprostowania akurat umieszczenie znaku interpunkcyjnego w treści sprostowania jest z całą pewnością dopuszczalną ingerencją sądu. Stąd zarzut naruszenia art. 31a ust. 4 prawa prasowego był niezasadny.

Również ostatni zarzut pozwanego, tj. naruszenia art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 31a ust. 1 prawa prasowego nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 listopada 2018 r. (I CSK 654/17, Biul. SN 2019/2/13) wskazał, że należy odróżnić wniosek o publikację sprostowania, będący oświadczeniem woli, oraz sprostowanie (jego tekst), będące oświadczeniem wiedzy. Zachowanie wymagania podpisania sprostowania jako wniosku i złożenia podpisu przez zainteresowanego pod tekstem sprostowania czyni zadość warunkowi formalnemu określone w art. 31a ust. 4 p.p. Wypowiedzi tych nie należy jednak rozumieć w ten sposób, że w każdym wypadku właściwy podpis musi być złożony odrębnie pod tekstem sprostowania oraz pod wnioskiem o jego opublikowanie. Gdy wniosek o publikację sprostowania i tekst sprostowania zawarte są w jednym i tym samym - choćby obejmującym więcej niż jedną stronę - dokumencie, tj. wniosek o publikację sprostowania zawiera jednocześnie także tekst samego sprostowania, to zakończenie wniosku o publikację sprostowania właściwym podpisem jest wystarczające, tj. spełnia wymaganie podpisania sprostowania, jeśli tylko pod jego tekstem znajduje się oznaczenie autora sprostowania jego imieniem i nazwiskiem lub nazwą (art. 31a ust. 4 p.p.). Wymaganie w tym drugim wypadku złożenia odrębnych podpisów pod tekstem sprostowania i pod wnioskiem o jego publikację stanowiłoby nadmierny formalizm. Należy uznać, że podpisanie wniosku o publikację sprostowania wystarcza w takiej sytuacji do identyfikacji podmiotu zainteresowanego i potwierdza także treść sprostowania. Trzeba przy tym wskazać, że te rozważania Sądu Najwyższego dotyczą sytuacji, w której chodzi o osobiste podpisanie sprostowania i wniosku o jego publikację przez zainteresowanego (osobę działającą w jego imieniu jako członek organu), co zastrzegł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku. Z kolei w wyroku z dnia 14 lutego 2019 r. o sygn. IV CSK 8/18 (na który powołał się Sąd Okręgowy) Sąd Najwyższy wskazał, że podpisanie tekstu sprostowania przez należycie umocowanego przedstawiciela, w tym pełnomocnika, nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu zasadnego żądania jego opublikowania. Pogląd ten należy uznać aktualnie za ugruntowany. W wyroku z dnia 4 października 2019 r. (I CSK 416/18, Lex nr 2744155), Sąd Najwyższy wskazał: „W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że należy odróżnić wniosek o sprostowanie, o którym mowa w art. 31a ust. 1 pr. pras., od sprostowania, o którym mowa w art. 31a ust. 4 pr. pras. Wniosek o publikację jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, natomiast samo sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego na łamach prasy. O ile to to pierwsze oświadczenie (wniosek o opublikowanie sprostowania) może być złożone przez pełnomocnika, o tyle to drugie (sprostowanie sensu stricto) nie może być złożone przez pełnomocnika, gdyż nie obejmuje złożenia oświadczenia woli, lecz przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16, nie publ., z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 497/17 oraz z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17). Za taką wykładnią przemawiała więc nie tylko literalna wykładnia art. 31a ust. 4 pr. pras., ale także charakter sprostowania będącego oświadczeniem wiedzy. Jednakże w wyroku z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 8/18 (nie publ.) Sąd Najwyższy przyjął odmiennie niż we wskazanych wyżej orzeczeniach. (...). W powołanym orzeczeniu wskazano także na to, że po zmianie stanu prawnego z dniem 8 września 2016 r., na skutek wejścia w życie ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz innych niektórych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1311), zaczął obowiązywać art. 65¹ k.c., zgodnie z którym przepisy o oświadczeniach woli stosuje się odpowiednio do innych oświadczeń, w tym więc także do oświadczeń wiedzy. Sąd Najwyższy przypomniał również, iż jeszcze przed wejściem w życie tego przepisu orzecznictwo sądowe przyjmowało możliwość odpowiedniego stosowania przepisów o oświadczeniach woli do składania innych oświadczeń (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1991 r., I CR 866/90, nie publ., z dnia 11 stycznia 2006 r., II CSK 62/05, nie publ.). Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że należycie umocowany pełnomocnik mógł złożyć w imieniu zainteresowanego wniosek o opublikowanie sprostowania oraz sformułować tekst żądanego sprostowania, a zatem złożyć zarówno oświadczenie woli, jak i oświadczenie wiedzy. W tym kontekście zarzut pozwanego jest chybiony.

Argumentacja pozwanego zawarta w apelacji dotycząca zaś samego wadliwego umocowania r.pr. J. jest powieleniem jego stanowiska prezentowanego przed Sądem Okręgowym. Zarzut ten był przedmiotem analizy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i Sąd Apelacyjny podziela ocenę pełnomocnictwa o numerze (...) dokonaną przez Sąd Okręgowy. Z całą pewnością pełnomocnictwo to umożliwiało podejmowanie czynności przedsądowych dla dochodzenia lub obrony praw banku, zaś za taką czynność należy uznać wystąpienie z wnioskiem o opublikowanie sprostowania, a także skonstruowania jego treści. Jest to pełnomocnictwo na tyle szerokie, że umożliwiało składanie oświadczeń za stronę.

Wobec sprostowania oczywistych omyłek w wyroku przez Sąd Okręgowy nie było podstaw do rozpoznawania wniosku powoda o sprostowanie wyroku zawartego w apelacji przez sąd odwoławczy.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w wyroku. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego, ponieważ powód wygrał w całości postępowania apelacyjne.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska